

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codziennne pismo polityczne i powieściowe

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P.K.O. Nr. 141-734.

Znów grozi powódź

Wojsko rozbija zatory lodowe

TORUŃ. — W ciągu dnia poprzedzającego zator na Wiśle powiększył się z powodu ciągłego napływającej kry i obecnie sięga od Bieńkówki powyżej mostu w Fordonie.

Poziom wody na Wiśle pod Fordonem stale się podnosi. W ciągu doby przybyło 18 cm. Obecny stan pod Fordonem wynosi 5,55 m. W Rafie i Kopycku woda utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie. Wojsko pracuje przy rozbijaniu zatoru.

Zalane są niżej położone obory w okolicy miejscowości Grabówek, Topolno i Chrostów.

Wskutek zatoru pod Chelmnem grozi Bydgoszczy i okolicznym wsiom wylów Wisły i Bzdy. Czynnione są usiłowania przesadzenia zatoru przez wojsko, a ile jednak usiłowania te zawiada, należy się spodziewać przyboru w poniedziałek rano o półtora metra ponad stan obecny, co spowodowałoby katastrofalne skutki.

Starosta powiatowy i grodzki zarządził powołanie do życia komitetu przeciwpowodziowego, do którego wchodzi przedstawiciele władz miejscowych, społecznych i zagrożonych miejscowości.

Komitet wydał zarządzenie ewakuacji zagrożonych domów.

JASTARNIA. — Powłoka lodowa w zachodniej części zatoki Puckiej, począwszy od Jastarni, aż do Pucka irzyna się mocno nadal. Fale jednak zatoki Gdańskiej lód ten rozbijają i jak się obecnie okazuje, na skutek wiatru wschodniego wielkie zwalę kry lodowej wyrzucane są na lód zatoki Puckiej lub wędka nie pod powierzchnię lodu.

Na wysokości Rewy utworzył się już potężny wał lodowy długości kilkunastu kilometrów. Rybacy łowią nadal węgorze w przereblach zatoki.

Zywcem spłonęło dwoje dzieci podczas pożaru we wsi Boratyn

We wsi Boratyn, w powiecie łuckim wybuchł w zabudowaniach Anny Szachniuk

śmierć dwoje dzieci, matka zaś ich odniosła ciężkie poparzenia.

W płonącym domu znalazło

W Hiszpanii szaleją burze śnieżne

24 godzin trwa kanonada pod Jarama

BAYONNE. W północnych prowincjach Hiszpanii szaleją od 2 dni burza śnieżna i gradowa, uniemożliwiająca wszelką komunikację.

W Zatoce Gaskońskiej wzburzone morze utrudnia akcje zabierania na pokład brytyjskiego kontrtorpedowca hiszpańskiego uchoazców.

MADRYT. Rada Obrony Madrytu opublikowała dziś

w południe następujący komunikat:

Na odcinkach frontu madryckiego i nad rz. Jarama od 24 godzin trwa intensywna obustronna kanonada artyleryjska.

Poza tym nie ma żadnych operacji wojskowych.

MARSYLIA. Na skutek incydentów, jakie wydarzyły się ze statkami przejeżdżającym przez hiszpańskie wody terytorialne, francuskie towarzystwa żeglugi w porozumieniu z władzami morskimi wydały kapitanom swych statków polecenie omijania niebezpiecznej strefy.

BAYONNE. Z tutejszego portu wyszedł do Bilbao hiszpański statek rządowy „Galones”.

Na pokładzie statku znajdują się liczni zbiegowie z obszarów zajętych przez powstańców.

Czang-Sue-Liang nie żyje?

TOKIO. Agencja Domei podała niespodziewaną pogłoskę, która nadeszła do Tokio z Pekinu i Tientsinu o tym, jakoby marszałek Czang-Sue-Liang został zamordowany w Fenghou.

LONDYN. — Reuter w depeszy z Szanghaju donosi, iż pogłoska o śmierci Czang-Sue-Lianga jest według oficjalnych czynników chińskich, nie prawdziwa. Rząd nankijski jej zaprzecza.

Kolej na Bucharina i Rykowa

MOSKWA. Zgromadzenie plenarne centralnego komitetu partii komunistycznej ZSRR zakończyło swe prace.

Po omówieniu szeregu zagadnień techniczno-organizacyjnych, zgromadzenie rozpatrywało sprawę prowadzonej przeciwko partii wrogiej działalności Bucharina i Rykowa i postanowiło usunąć ich z partii komunistycznej ZSRR.

Składajcie jak najrychlej ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

St. Zjed. przeprosiły Rzeszę za obraźliwe przemówienie prez. N. Yorku

WASZYNGTON. Rząd Stanów Zjednoczonych przeprosił Rzeszę Niemiecką za obraźliwe uwagi, zawarte we wcześniejszym przemówieniu bur-

mistrza nowojorskiego La Guardia.

Przeproszenie to dokonane było w formie deklaracji słownej, złożonej przez szefa sekcji zachodnio-europejskiej departamentu stanu Dunna wobec rady ambasady niemieckiej Thomsena.

Na dachach chroni się ludność węgierska przed powodzią

BUDAPESZT. Katastrofa powodzi przybiera w północnych Węgrzech coraz większe rozmiary.

Rzeka Saio wystąpiła w no-

wey z brzegów, zalewając przedmieścia Miskolca. Część mieszkańców nie zdążyła uciec przed powodzią i schroniła się na dachach domów.

Oficjalny organ Watykanu o sytuacji politycznej w Polsce

CITTA DEL VATICANO. Organ Watykanu „Observatore Romano” w artykule redakcyjnym p. t. „Rozwój polityki polskiej” omawia szczegółowo deklarację programową plk. Koca, wyrażając opinię, że deklarację tę charakteryzuje umiarkowanie, które ujawnia się zwłaszcza w sta-

nowisku, zajęтым wobec kon-systencji.

Organ watykański podkreśla również, że według deklaracji plk. Koca, Armia Narodowa, dowodzona przez Marszałka Śmigłego-Rydza, nie jest zwykłym narzędziem materialnym, ale wyrazem żywych sił całego Narodu oraz

jego zdolności do obrony.

Rozważając z kolei antykomunistyczne stanowisko deklaracji „Observatore Romano” pisze, że Polska kategorycznie odrzuca doktrynę komunistyczną, tak samo jak odrzuca każdą doktrynę, zmierzającą do podporządkowania Państwa interesom jednej tylko klasy społecznej.

Wykazując poszanowanie dla wewnętrznych ustrojów innych państw, Polska odrzuca metody rewolucyjne, które uważane są za szkodliwe dla interesów Państwa.

Omówiwszy z kolei społeczny i gospodarczy program, zawarty w deklaracji dziennik podkreśla zadowolenie, z jakim katolicy przyjęli treść deklaracji, która dotyka Kościoła Katolickiego.

„Duch protokołu”

RZYM. Agencja Stefani donosi: „Giornale d'Italia” potwierdza wiadomość, że wizyta Kanclerza Schuschnigga w Rzymie nastąpi w kwietniu.

W przeciwieństwie do wiadomości, które ukazały się za granicą na temat celu tej droży, pismo stwierdza, że wizyta ta stanowi normalny kontakt osobisty pomiędzy mężami stanu Austrii i Włoch, co wynika z ducha protokołów rzymskich.

Ostatni Mohikanie

WASZYNGTON. Departament stanu postanowił wycofać z Abisynii swych przedstawicieli dyplomatycznych, lecz kwestia uznania Abisynii jako części Imperium Włoskiego nie była wcale omawiana.

Zwycięstwo Labour Party przy wyborach w wielkim Londynie

LONDYN. Wybory municypalne w wielkim Londynie zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Labour Party, która zyskała 6 mandatów. W przyszłości więc w radzie

miejscowej wielkiego Londynu, Labour Party rozporządzać będzie 75 mandatami, a „konserwatywni reformatorzy municypalni” tylko 49 mandatami.

Zamiast dotychczasowej większości 14 mandatów, Labour Party będzie odział rozporządzała przewagą 26 mandatów na ogólną liczbę 124 mandatów.

Min. Kwiatkowski dał odprawę tym, którzy zaciemniają sytuację gospodarczą

W uzupełnieniu naszego sprawozdania z posiedzenia Senatu, podajemy:

Po zakończeniu dyskusji, za bral głos wicepremier Kwiatkowski. Przemówienie swoje p. wicepremier poświęcił polityce gospodarczej, a w szczególności polemizował z wywodami generalnego referenta senatora Ewerta, który dał obszerny obraz sytuacji gospodarczej Polski.

Pan wicepremier Kwiatkowski w sposób stanowczy rozprawił się z tym nastawieniem, wskazując na podstawie danych cyfrowych, iż nie odpowiada on rzeczywistości stanowi rzeczy. Wicepremier Kwiatkowski podniósł w pierwszym rzędzie, że Rząd przeprowadzi

w całej rozciągłości obronę stałości waluty, odrzucając wszelkie eksperymenty inflacyjne. Potrzeba odejścia od pewnych poczynań poprzednich rządów była koniecznością.

Mówca cytując dane, które świadczą, iż nie uprawiano polityki deflacyjnej. Ze stanowczością p. Kwiatkowski wy-

wódzi, że polityka gospodarcza Rządu jest wierna linii nadanej przez Marszałka Piłsudskiego.

W dalszym ciągu swoich wywodów p. Kwiatkowski zwracając się do senatora Ewerta, oraz do tych, którzy podziela- ją jego zdanie, iż sprawa tak fałszywych poglądów o sytu-

cji gospodarczej Państwa jest szkodliwa.

Stanowczość wicepremiera Kwiatkowskiego i odprawa ją ką dał tym wszystkim, którzy zaciemniają obraz położenia Polski, spotkały się z huczny- mi oklaskami w Izbie.

Na tym zamknięto posiedze- nie Senatu.

Pogrzeb ś.p. Leonia Piłsudskiego

Wczoraj odbył się w Wilnie pogrzeb ś.p. Leonia Adamowicza Piłsudskiego.

Po nabożeństwie żałobnym w kościele św. Teresy nastąpiła ekspozycja na cmentarzu na Rossie.

W pogrzebie, poza rodziną zmarłej, wzięli udział przedstawiciele władz z województwa, prezydent m. Wilna Dr. Maleszewski, rektor Uniwersytetu Dr. Staniewicz i wielu przyjaciół oraz znajomych do-rodźców ś.p. Adamowicza Piłsudskiego.

Zatrzymała 300 przestępców Ciężka praca młodej wywiadowczyni

W wielkim magazynie londyńskim panował ożywiony ruch. Sprzedawczyni z trudem obsługiwały tłoczącą się do lad klientelę. Nagle pewien młodzieniec zainteresował się damską torebką.

— Dla mojej narzeczonej — tłumaczył sprzedawczyni, która do niego podeszła — ale niech pani załatwi panie ją na razie wybiorę coś odpowiedniego.

Sprzedawczyni poszła za jego radą, a młodzieniec znikł w tłumie kupujących. Łokciami torował sobie drogę. Lewe ramię przyciskał do serca, ponieważ pod marynarką ukrywał damską torebkę...

Ale nie dotarł do drzwi. — Proszę pójść za mną — rozległ się nagle głos kobiety i jakaś dłoń spoczęła na jego ramieniu.

Złodziej chciał czmychnąć i wymierzył cios. Ale po chwili już leżał wyciągnięty na podłodze, z rękami wykręconymi do tyłu.

Nad nim nachylił się jego zwycięzca, delikatna młoda dziewczyna o ładnej twarzyczce otulonej bujnymi jasnymi włosami.

— O wypadku tym opowiedziała mi panna Barbara O'Burke, detektyw wielkiego magazynu londyńskiego — pisze pewien dziennikarz francuski, który odbył wywiad z tą niezwykle dzielną kobietą.

Słowo „detektyw“ wywołu- je uśmiech na wargach, gdy widać się przed sobą smukłą na pozór wątłą osobkę, mającą dwadzieścia lat.

Pomimo swego młodego wieku panna Barbara zatrzymała już 300 złodziei.

— Już niejednokrotnie by-łam narażona na wielkie niebezpieczeństwo — opowiadała w dalszym ciągu kobieta - detektyw. — Byłam już wiele razy dotkliwie pobita. Ale to wszystko nic nie znaczy. Muszę być bardzo „solidnie“ zbudowana, gdy mam tych wszystkich obrażeń cielesnych, pozwolłam wymknąć się tylko jednemu złodziejowi.

— Czy pani ich zatrzymuje zawsze w magazynie?

— Nie, czasem muszę ścigać ich po ulicach. Pewnego razu ujęłam pewnego malca, pomiędzy pedzącymi po jezdnii samochodami. Był to pościg pełen emocji. Innym razem musiałam stoczyć walkę naraz z dwoma złodziejami, ale ich obu ujęłam — dodała z dumą dzielna osobka, w której żyłach płynie gorąca krew irlandzka — która odziedziczyła żyłkę policyjną. Jej ojciec bowiem w ciągu 30 lat pracował w policji, obecnie pracuje tam jej kuzyn i wuj.

W dalszym ciągu swej fascy-

nującej opowieści p. O'Burke opowiedziała dziennikarzowi w jaki sposób przystąpiła do swej pełnej silnych wrażeń i niebezpieczeństw pracy.

— Mając 17 lat zaczęłam pracować w magazynie w charakterze sprzedawczyni. Od samego początku tak doskonale wyławiałam klientów, którzy przywłaszczali sobie różnego rodzaju przedmioty, że koleżanki nazywały mnie Sherlockiem Holmesem. I oto pewnego dnia zgłosiłam się do dyrektora z propozycją, aby mnie zaangażowali w charakterze detektywa. Dyrekcja zgodziła się, i zaangażowała na miesiąc próby. Próba ta wypadła doskonale i w końcu powierzono mi na stałe funkcje detektywa.

— A teraz muszę już pana

pożegnać i zacząć mój obchód — rzekła, biorąc pod pachę żą torebkę, która upodobniała ją do jednej z kupujących. Obliczyłam, że przecho- dzę rocznie 4.320 kilometrów. — Jestem najbardziej nużo-

— W takim razie nie powin- na pani nosić tak dużej torebki i do tego tak wypchanej.

Panna Barbara uśmiechnęła się.

— Ona prawie nie wie, że jest wypchana papierem. Przy pożegnaniu dziennikarz zauważył na palcu panny Barbary pierścień zarczynowy. Dziennikarz zapytał ją, czy jest jej narzeczoną. Panna Barbara nie dała mu jasnej odpowiedzi, tylko zaznaczyła, że ten kto jej ofiarował pierścień, nie jest policjantem.

Ciekawa historia o malarzy

Znakomity malarz francuski z czasów Drugiego Cesarstwa, Constantin Guys, celował w malowaniu scen miłosnych. W związku z tym wydarzyła mu się przygoda, która mogła się tragicznie dla niego skończyć. Policja zwróciła uwagę na to, że Guys nadaje swoim bohaterkom rysy, fryzurę, profil ówczesnej monarchini, cesarżowej Eugenii.

Ponieważ powtarzało się to systematycznie, uznano, że jest to niewybredny sposób ujawniania opożytecznych poglądów malarza. Zaarestowano go. Guys tłumaczył się, że pozuje mu do wszystkich obrazów pewna modelka, która w

ten sposób powiększa swój dochód. Widocznie modelka jest podobna do cesarżowej. Słowa malarza okazały się prawdziwe, więc zwolniono go z aresztu. Ale z kolei zajęło się ową modelką, wykazującą tak niepokojące podobieństwo do władczyni. Wyposażono ją odpowiednio, po- czym znaleziono jej męża pod warunkiem jednak, że wyjedzie na głuchą prowincję, gdzie podobieństwo jej nie przysporzy już nikomu żadnych trudności.

Odczyt biskupa Lourdes

Wczoraj w przepełnionej sali kolumnowej towarzystwa naukowego warszawskiego odbył się odczyt przybyłego do Polski J. E. Ks. Pierre Gerlier, biskupa Lourdes i Tarbes na temat „Obecna żywotność katolicyzmu we Francji“.

Na odczyt obecni byli m. in. wiceminister W. R. i O. P. prof. Ujejski, liczni przedstawiciele duchowieństwa z ks. kard. Kakowskim na czele, sfer naukowych etc.

Ratujmy bezrobotnych od zimna i głodu. Ofiary pieniężne składać należy na Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa. Ofiary w naturze w miejscowym Komitecie.

Zyto znów drożeje w woj. lwowskim i wołyńskim

Po kilku dniach niższości i pewnej stabilizacji cen żyta ujawniła się w piątek z powrotem tendencja wzrostowa. Zwyczajka cen wystąpiła najpierw w województwach lwowskim i wołyńskim, po czym przeniosła się na rynki zbożowe innych województw. Zwyczajka wynosi 50 gr. do 1 zł. na kwintalu żyta.

Jako powód ponownej tendencji zwykłej na żyto po dawany jest fakt zmniejszonej nagłe przez rolników podaży

ziarna. Po cenach obniżonych rolnicy nie chcą sprzedawać żyta.

W Warszawie i w Poznaniu płacono w piątek przeciętnie 24 zł. za kwintal żyta przy ten- dencji mocnej i wzyskującej.

W dalszym ciągu swej fascy-

„Rznij a wyjdiesz stąd bogaty“

18-letni wyrostek współnikiem zbrodni na Przyokopowej

Dochodzenie policyjne w sprawie strasznej zbrodni na Przyokopowej w Warszawie zostało już ukończone.

Tak szybkie ukończenie śledztwa sprawiedliwość ma do zawdzięczenia temu, że

Choński; ocalał. Z faktem tym mordercy nie tylko się nie liczyli, ale byli pewni, że wymordowali wszystkich.

O ujęciu Romana Kosińskiego, głównego sprawcy pi-

saliliśmy wczoraj, dziś możemy podać dalsze szczegóły dochodzenia.

Wspólnikiem Kosińskiego w morderstwie był 18-letni Zdzisław Wasiakowski (Ogrodowa 16). On też zamordował nożem służącą i uczynił to na rozkaz Kosińskiego, który powiedział doń, gdy wahał się dokonać zbrodni:

„Rznij, a wyjdiesz stąd bogaty“.

Podczas gdy Wasiakowski zabijał nożem służącą Bula-kównę, Kosiński strzelał do Chońskich. Przystąpili następnie obaj do rabunku. Zrabowali w gotówce i biżuterii około 2.000 złotych.

Po zbrodni uciekli do znajomej Aleksandry Sieradzkiej na Pańską 64. Kobieta zaprowadziła ich do pasera Lipy Rojzglika na ulicę Ogródowa

do domu, gdzie mieszkał Wasiakowski. Nie znał on pasera, choć mieszkał w tym samym domu.

U Rojzglika mordercy zdjęli okrwawione ubrania i otrzymali nowe, za które zapłacili ze zrabowanych pieniędzy. Rojzglik też kupił od nich zrabowaną biżuterię.

Po wyjściu od pasera Kosiński poszedł do swego brata na Ogródowa 62. Wasiakowski zaś kupił na kilka dni żywności i ukrył się na strychu domu, gdzie zamierzał przeżyć kilka dni. Tam też odszukała go policja i aresztowała.

Obaj mordercy przyznali się do zbrodni. Wasiakowski płacze i narzeka na Kosińskiego, że to on namówił go do zbrodni. Osadzono w więzieniu również Rojzglika i Sieradz-

146 eskadr na dzień 1 kwietnia posiadać będzie lotnictwo W. Brytanii

PARYŻ. Havas donosi z Londynu w związku z budżetem wojkowym W. Brytanii, że

brytyjskie siły zbrojne powietrzne z dn. 1 kwietnia wynosić mają: 100 eskadr, stacjo-

nowanych w Anglii, 20 eskadr, przydzielonych do marynarki wojennej i 26 eskadr, stacjo-

nowanych w koloniach. Stan liczebny wojsk lotniczych na dz. 1 kwietnia wyno- sić będzie 4.850 oficerów i 51 tys. szeregowych-lotników.

W ciągu lata stan liczebny wzrosnąć ma do 70 tys. ofice- rów i szeregowych.

Powódź minęła Paryż

Stan wody na Sekwanie opadł

PARYŻ. Ministerstwo robót publicznych donosi o opadnię-

ciu stanu wody na Sekwanie i jej dopływach.

Przekaz od **BOLU GŁOWY**
KOWALSKINA
 PRZY PRZEZIEBIENIU
 GRYPY I KATARZE

Honor pracy i ambicja tworzenia

- te hasła winny przeniknąć do świadomości społeczeństwa

Szczegółowa debata Senatu nad budżetem

Kalendarz dnia
 NIEDZIELA
 7 MAJEC

589. Pożar Łukieniec w Krakowie.
 1928. Straszne trzęsienie ziemi w Japonii.
 1952. Władca wielki polityk A. Briand.
 SUKIENNICE.
 Wystawił je w Krakowie Bolesław Wstydyliwy jako dwa rzędy sklepów, Kazimierz Wielki wybudował już sklepy murowane, a Ironony z galejami i sklepkiem jest dziełem arch. Jana M. Padovano z XVI wieku.

KTO NIE WIE, ZE:
 W Ameryce notuje się przeciętnie 55 samobójstw dziennie, a więc co 20 minut jedno.
HUMOR WIELKICH LUDZI:
 Bez zezwolenia cesarza.
 Kiedy cesarzowi austriackiemu Franciszkowi Józefowi I, w r. 1848, bezpośrednio po jego wstąpieniu na tron, doniesiono, że na ulicach Wiednia lud się wściekał rewolucyjnie, zapytał ze zdziwieniem: — A kto jej na to pozwolił?

Wielki sukces
„POLONIA”
 ołtrza

Senat przystąpił wczoraj do szczegółowej dyskusji budżetowej rozpatrzywszy w ciągu jednego dnia następujące części budżetu: Prezydenta Rzplitej, Sejmu i Senatu, Kontroli Państwowej, Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Spraw Wojskowych, Opieki Społecznej, Funduszu Pracy oraz Ministerstwa Poczty i Telegrafów.
 Budżety Prezydenta Rzplitej, Sejmu, N. I. K., Prezydium Rady Ministrów przyjęto bez dyskusji. Niemal bez dyskusji załatwiono również budżety Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Wojskowych, gdyż zabierali głos jedynie dwaj mówcy i to w celu złozenia oświadczeń.

Referentka budżetu M. S. Z. sen. Jaroszewiczowa dała wyraz niepokojowi z powodu oddalania się Gdańska od Polski, wyrażając nadzieję, że Rząd poczyni wszelkie wysiłki, by interesy nasze w Gdańsku nie zostały narażone na szwank.

Tłumaczenie snów

K. K. 57. Spłonił się życzenie. Będzie smutek chwilowy. Spotka Pan znajomą blondynkę.
 Strosziana Rona. Pozna Pani Karola. Szczęśliwa cyfra: 7. Męczczyzna w mundurze myśli o Panu.
 P. Irma (Wina). Nadejdzie list, lub papier urzędowy. Radość czeka Panią. Pochwała lub komplement.
 Sen o wujku i o matce. List nie był podpisany. Wrogi Pan kłopot w domu. Szczęśliwa zwiery się Panu ze swego życia.
 T. G. N. B. Nr. 26. Kłopot pieniężny czeka Pana. Miłe chwile w gronie przyjaciół. Szalony jest Panu życie. Pismo zdradza wywołanie w dzień. Istotność poznawania ludzkich charakterów.

Kończąc swój referat napiewnowala osławioną książkę czeskiego dyplomaty min. Szeby. O teże książce mówił jeszcze sen. Maleszewski.

Sen. gen. Osiniński referował budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych, zaznaczając, że suma przeznaczona na obronę kraju jest stanowcza za mała. Dalej podnosił, że najważniejszą rzeczą jest zachowanie tajemnicy wojskowej. Obowiązek jej zachowania ciąży na całym społeczeństwie. Powinno ono być jak najbardziej wstrzeżliwe w mówieniu o sprawach, związanych z obronnością Państwa.

Mówca nie wchodzi w szczegóły M. S. Wojsk. i zaznacza jedynie, że komisja budżetowa doszła do przekonania, iż M. S. Wojsk. wkłada bardzo dużo

energii i celowości do swojej pracy, która daje doskonałe wyniki.

Armia nasza stoi na takim poziomie, że zazdroszą nam prawie wszystkie państwa europejskie.

Armia kształci rekruta nie tylko na przyszłego bojownika, ale na świadomego obywatela. Otoczona więc jest sympatią, na którą całkowicie zasługuje.

Kończąc gen. Osiniński stwierdza, że musimy jak najszybciej przeprowadzić dobrojenie moralne społeczeństwa. Naczelny hasłami tego programu winny być: Honor pracy i ambicja tworzenia!

Te hasła winny być wyrzute we wszystkich warsztatach pracy i w szkołach, aby przeniknęły do świadomości społeczeństwa. Wówczas armia polska będzie miała najsilniejsze

zaplecze.

Sen. Słowiński w krótkim oświadczeniu wywodzi, że sposób, w jakim Izby uchwalają budżet świadczy o wielkim zaufaniu do ministra Spraw Wojskowych.

Szerokie warstwy rozumieją doskonale idee obronności kraju. „Niech dowodowi tego zaufania towarzyszy zapewnienie, że w razie potrzeby na wezwanie Naczelnego Wodza Smigłego-Rydzka cała Polska wesprze armię wszystkim zasobami zarówno sił materialnych, jak i sił moralnych, które żyją w narodzie”.

Oświadczenie to Izba przyjęła hucznymi oklaskami. Następnie Senat rozpatrzył budżet Ministerstwa Opieki Społecznej łącznie z budżetem Funduszu Pracy, po czym Poczty i Telegrafów.

Napad Indian na stację

Rząd wysyła ekspedycję karną

RIO DE JANEIRO. Według telegramu dyrektora linii kolejowej nad rzeką Tocantins Indianie napadli na stację kolejową Alboca i osiedle Maraba, zabijając dwóch ludzi ze służby kolejowej i raniąc kilku innych.

Podobno i inne stacje i miejscowości są zagrożone i dyrektor kolei prosi o natychmiastową pomoc wojskową.

Podobno Indian zebrano się na tę wyprawę wyjątkowo wielu, gdyż siły ich przekraczają liczbę 1.000 wojowników, pochodzących z głębi dziewiczych lasów z nad źródeł prawobrzeżnych dopływów Amazonki.

Rząd stanu Para zdecydował podobno wysłać dwa bataliony wojska dla ochrony linii.

Napływające z północy depesze donoszą, że i inne linie

kolejowe, przecinające dziewicze lasy st. Amazonas są zagrożone przez Indian, którzy okazują niezadowolone, czując się niepokojonymi w swych regionach.

Zarząd kolei Madeira—Marimore wyasygnował 100.000 milr. jako subsydium dla tych szeregow idiańskich, które dotychczas spokojnie współpracowały z robotnikami

Na malej wokandzie...

Pijacka fantazja

czyli liczymy się ze słowami

(A. E.). — Na przyjęciu u państwa Totelmanów było bardzo wesoło.

Goście palaszorali gęste pypki, smaczna wótróbkę i faszero manęgo szczupaka, zakrapiając to wszystko mnogimi kieliszkami. Z ust do ust wędrowały tłuste anegdoty, wywołując salwy śmiechu; najgłośniej zaś śmiał się pan Szapszel Blomberg.

— Us, decha nie mogie zla pać! — wolał. — Się nigdy w życiu tak nie śmiałem!

Policzki mu się trzęsły, z oczu spływały łzy, a spoczone czolo ocierał krawatem sąsiada.

— Blomberg! — rzekł siedzący naprzeciw pan Nechemia Groman, któremu mypity alkohol uderzył właśnie do głowy. — To ty się śmiejesz! Jak koń. Zupelnie tak samo się śmieje twoja żona.

Ja rocale nie wiedzialem, że ona jest taka smieszka. Wczoraj jej opowiadałem jeden dowcip, to ona tak pękała, że mało oboje nie mypadliśmy z łóżka!

Pan Blomberg nie roierzyl własnym uszom.

— Skąd? — zapytał.

— Z łóżka.

— Kto?

— Ja i trojka Malwina.

Pan Blomberg ryknął jak tur. Jednym skokiem znalazł się przy panu Gromanie i oznajmiwszy zebrany, że „sprawiedliwość stanie się zadoc”, poczał ścigać żęń spodnie.

Zrobilo się niebwoale zamieszanie. Pan Groman plakał

rzewnie, zaklinając się, że to, co opowiedział, było tylko wytworem jego pijackiej fantazji, goście błągali pana Blomberga, aby się uspokoił, ale zdradzony małżonek był nieublagany. Czerwony z oburzenia, tytał groźnie oczami i potrząsał nożykiem od owoców, krzycząc, że ukarze Gromana w taki sposób, aby już nigdy nie mógł dokazywać z cudzymi żonami.

Nie wiadomo, czym skończyłaby się powyższa awantura, gdyby nie zreczność pana Gromana, który w pewnym momencie, będąc już w samych kałesonach, wyrwał się i wypadł na ulicę. Tam jednak zatrzymał go posterunkowy i w rezultacie sąd starościński skazał biednego urodziela za spacer w białiznie na 4 dni aresztu.

Specyfikki ziołowe

OSKARA WOJNOWSKIEGO

- Ziolo przeciwko cierpieniom przewodu pokarmowego
- Ziolo przeciwko cierpieniom narządów trawienia i wątroby
- Ziolo przeciwko wymiotom, oraz atonii kizek
- Ziolo przeciwko chorobom plicznym i blednicy
- Ziolo przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiasowi
- Ziolo przeciwko niedomaganiom skrofulicznym
- Ziolo przeciwko chorobom nerek i pęcherza
- Ziolo przeciwko chorobom nerwowym i epilepsji
- Kaplele siarkowo-roślinne

Są do nabycia w aptekach i składach aptecznych

Adres dla bezpośrednich zamówień:

Oskar Wojnowski — Warszawa, ul. W. Górskiego 5 m. 4 (Dawna ul. Hortensja)

RADIO

- 8.00 Sygnal czasu 8.05 „Audycja dla wsi”
- 8.50 Dziennik polonny. 9.30 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie.
- 11.45 „Czym są misje dla katolika” — pogadanka.
- 11.57 Sygnal czasu.
- 12.05 Koncert rozrywkowy.
- 14.00 „Orkiestra w jednym instrumencie” — reportaż z kina.
- 14.30 Koncert reklamowy.
- 15.05 „Pieśni ludowe w wykonaniu chóru meckiego” — koncert.
- 15.30 „Audycja dla wsi”.
- 16.00 „Morwiten w piosence”.
- 16.30 „Pół godziny mandolin” — wykona orkiestra mandolinistów (z Wilna).
- 17.00 Koncert symfoniczny (z Krakowa).
- 19.00 Z mojego warsztatu — szkic literacki Juliusza Kadan-Bandrowskiego.
- 19.15 Program na jutro.
- 19.20 Koncert rozrywkowy (płyty).
- 20.20 Transmisja ze Lwowa fragmentu pływackich mistrzostw Polski.
- 20.30 Wiadomości sportowe.
- 20.40 Przegląd polityczny.
- 20.50 Dziennik wieczorny.
- 21.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: słuchawisko wesołe p. l. „Eksmisja”.
- 22.00 Orkiestra Tadeusza Świrskiego (ze Lwowa).
- 23.00—23.30 Melodie taneczne (płyty).

W CZTERY OCZY

inymne rozmowy lksa z Czytelnikami

Małżeństwo nie jest grobem miłości

P. DANCE Z LEGIONOWA. Przekonała się Pani o dwóch rzeczach, że nie zdradziła, niż koleżanka. I że nie bardziej chwiejęnego, niż przewaga urody w sprawach miłosnych.

Pani jest przystojniejsza i zgrabniejsza od koleżanki, a jednak ona w jej przypadku do gustu Józio i Edkowi. Dlaczego? Może rzeczywiście dlatego, że jest zalotniejsza, może dlatego, że jak Pani twierdzi, umie dobrze „zalewać”?

Pani ma dopiero 17 lat, więc nie zna Pani jeszcze tajników zdobywania serc męskich. I dlatego też, zapewne, wzięła Pani za pierwszą miłość to, co może nią jeszcze nie jest.

Na zapytanie, co robić, można odpowiedzieć w rozmaity sposób. Może Pani nadal walczyć o Józia i Edka. Rozmówić się z nimi, domagać się wyjaśnień, stosować te same sposoby, co koleżanka Pani. Jak wojna, to wojna.

Można też jakiś czas przeczekać. Gdy wysiłki będą daremne, nie zrażać się porażką, lecz szukać w innym kierunku. Są przecież inni chłopcy na świecie.

A więc główka do góry, Panno Daneczko, nie upadać na duchu, a wszystko będzie z pewnością jeszcze bardzo dobrze!

nią potkną, powinna Pani postąpić, jak pojął, to znaczy — gwizdnąć i odejść.

Gorsza sprawa z własnym sumieniem, bo od niego odejść nie można. Myślę, że i ono Panią dręczy, bo ostatecznie miłość — miłością, ale każdy człowiek irgnie, by zgodnie z wychowaniem, obyczajami, przekonaniem i — przede wszystkim — religią, związek miłosny był uświęcony małżeństwem.

Oznamyżam wszystkie narzekania na ujemne strony małżeństwa, które jest rzekomo „grobem miłości”, ale to dla ludzi, którzy po prostu — że tak powiem — powierzchni — narzeczeństwie od razu się pobierają i są rozczarowani, że małżeństwo nie spełniło pokładanych w nim nadziei.

Wy żyć z sobą od pięciu lat. To bardzo długo. Pożycie Wasze wytrzymało już zarówno ze względu na swoją długoletność, jak na gruntowną „pełność” wróbe czasu.

Toteż stanowczo „narzeczony”, a faktycznie mąż nie powinien zwielać ze słubem, bo to daje Pani prawo powątpiewać o jego miłości i uczciwości — to zamierzeń.

Powinien stanowczo ożenić się z Panią, aby spowodować, że wszelkie wątpliwości są bezpodstawne. Niech Pani tego domaga się usilnie, a on niechaj się do tego zgodzi.

Chcesz mieć piękną cerę używaj mydła
DERMOPALME
 wyrabianego na olejkach oliwnych
 przez firmę
GILOT
 PARIS



TADEUSZ RYS

DZIEŃ ZAPŁATY

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE,
MIŁOŚCI I POŚWIĘCENIU



Tatiana córka pułkownika szermierki Iwanowa i smarłej przed dwoma laty Polki, zakochała się w młodym bojowcu, Tadeuszu Orlińskim zwanym Sokolem, i wraz z nim uciekła z domu ojca.

Sokół pracował w fabryce papierosów Polakiewicza. Między robotnikami tej fabryki była młoda i ładna Jadwiga Izdebska, która skrycie kochała się w Orlińskim. Majster tej fabryki sadocunował ją w ochronie i Jadwiga Izdebska została niewinnie aresztowana.

Tymczasem Tadeusz przygotowywał samach na pułkownika Iwanowa, lecz w przeddzień wykonania tegoż został aresztowany. Wobec tego Tatiana postanowiła sama wykonać samachy samach i pewnego dnia zjawiała się w ochronie w gabinecie swego ojca. Iwanow jednak zdołał wyrwać jej rewolwer z ręki i smusił ją do powrotu do domu. Tadeusze, nie wiedząc w jaki sposób nastąpił jej powrót do domu, podejrzewali ją o zdradę.

Tadeusz uciekł z gmachu sądu i ukrył się w mieszkaniu matki towarzysza partyjnego, Piasockiego, straconego przez Moskali. Tu też doniesiono mu o rzekomej zdradzie Tani. Wroście postanowiono wezwać ją na sąd partyjny.

Tania uciekła z domu ojca i zjawiała się na rozprawie partyjnej. Tu wysłuchano wyznania Tani i kasano jej zgłoszenie za dwa tygodnie po decyzji, która ma nastąpić po stwierdzeniu jej prawdomówności.

Na posiedzeniu komitetu bojowego postanowiono na wszelką cenę uratować Jadwigę Izdebską, a kasaną za śmierć.

Opracowano szczegółowy plan, który udał się: Izdebska uniknęła śmierci i wydoszła się na wolność. Tymczasem stwierdzono, że Tania jest niewinna, oraz że podejrzewanie ją o zdradę jest bezpodstawne.

Tania umówiła się z Tadeuszem i gdy się spotkali od razu zapytała czy ją nadal kocha, gdyż jeden z bojowców powiedział jej, że Sokół interesuje się Izdebską. Nie otrzymawszy jasnej odpowiedzi, Tania szybko odešla i odąd Tadeusz nie mógł jej odnaleźć.

Bojowcy postanowili zgładzić general-gubernatora Skallona i opracowali dokładny plan samachu. Jeden z nich w przebraniu rosyjskiego oficera miał zniewazyć czynnie konsula niemieckiego. Obrabianemu dyplomacie powinieli wyrzucić ubolewanie general-gubernator. Bojowcy więc planowali, że w tym czasie, gdy Skallon będzie jechał do mieszkania konsula, rzucią na niego bombę.

W tym celu członkini organizacji bojowej, Hanna, wynajęła mieszkanie frontowe w domu przy ul. Koszykowej 13. Okna jej lokalu wychodziły na Koszykową i Natolińską, na której mieszkał konsul niemiecki. Bomby miały rzucić z okien wychodzących na Natolińską. Hanna samodelowała się jako Irena Kozłowska, a Jadwigę Izdebską i drugą bojownicę przyjęła rzekomo do służby.

Nareszcie nadzadł dzień samachu: się bomba wybuchła zbyt wczesnie i Skallon cudem ocalał. Pragnęzione dziesięć spotkały Tadeusza na zresie za miastem, gdzie sdały mu sprawozdanie. Tymczasem Tania, która przypadkowo znalazła się również tam — zauważyła, jak czule Tadeusz rozmawia z Jadzią.

Tania szybko pobiegła do komisariatu policji na Muranowskiej, gdzie opowiedziała komisarzowi, iż przypadkowo idąc laskiem młocińskim usłyszała rozmowę męzczyzny, który spacerował w towarzystwie trzech kobiet. Z rozmowy tej wynikało, że byli to sprawcy samachu na osobę general-gubernatora Skallona. Komisarz natychmiast wysłał na wskazane miejsce oddział policji i kozaków, Tanię zaś mimo jej protestów zatrzymał.

Tanię z czwartego komisariatu odprowadzono do ochrony, gdzie wskutek nieobecności Iwanowa, który był rzekomo chory, rozpoczął badanie znany oprawca, Wiktor Grün, który katowaniem zdołał wydosztać od niej nazwisko Izdebskiej. Badanie Grüna przerwało nagle przybycie Iwanowa, który, nie wiedząc o tym, że aresztowana to jego córka, kazał wprowadzić ją do swego gabinetu.

W pierwszej chwili nie poznał jej, dopiero gdy adiutant pchnął ją w jego stronę, krzyknął jak gdyby niewoim głosem:

— Ach, to ty?
Tania stała wciąż nieruchomo, nie mówiąc ani słowa. Tylko jej dolna warga drżała...

— Boże mój, to ty? — drżał głos Iwanowa, który zerwał się z fotelu i zasłonił swe oczy, jak gdyby chciał sobie przypomnieć. A może mylę się? To ty?

— Tak, to jestem ja... — odparła cicho Tania. Szef ochrony zbliżył. Stał chwilę, jak writy w miejscu i spoglądał na Tanię tak, jak gdyby nie wierzył własnym oczom. Czy to nie są czasem majaczenia? Czy to jest naprawdę Tania?

Dał znak adiutantowi, który wprowadził Tanię, by wyszedł, potem zbliżył się do niej i drżącym głosem powiedział:

— To ty, moja córka?... Boże, przecież wyglądasz, jak żebraczka! Tak wygląda moja rodzona córka?

— O, byłabym szczęśliwa, gdybyś nie był moim ojcem... — syczącym głosem odrzekła Tania, a twarz jej wyrażała ból i mękę.

— Niegodziwa! Ojcobójczyń! — krzyknął Iwanow.

— Właśnie, że tak — z przekorą odrzekła Tania — możesz teraz ze mną uczynić, co ci się żywnie podoba... Wszystko mi teraz jedno, tak czy inaczej życie moje jest stracone...

Opadła zmęczona na krzesło. Iwanow był do tego stopnia wzburzony, że nie wiedział, co uczynić...

— Uciekłaś od nich, zostawiłaś nareszcie tych mierzawców — ha?

— Dajmy na to, że ucieklam...

— A teraz pragniesz zemścić się i zasypać ich, co?

Tania zadrżała i nie odpowiedziała. To pytanie

uderzyło jak gdyby obuchem w jej świadomość.

— Czemu nie odpowiesz? Wstydzisz się, że sypiesz swych przyjaciół, co? Powiedz mi jednak, czemu nie przysłałaś od razu tu do mnie, tylko przed tym udałaś się do czwartego komisariatu?

— Łatwo to pojąć... Wiesz przecież, że ciębie nienawidzę! Czemu to los obszedł się tak surowo ze mną? — Tania zasłoniła twarz rękami i z jej piersi wydarł się szloch.

— Nie los zawinił — odparł Iwanow — tylko sama sobie jesteś winna... Czy ci źle było u mnie w domu? Byłaś jedyną moją nadzieją, gotów byłem dla twojego dobra wszystko poświęcić, wszystko oddać... — głos jego drżał. — Zubatow ciębie kochał, a teraz jeszcze wciąż z Pitra pisuje, by dowiedzieć się, czy nie odnalazłaś się... Gotów jest w imię miłości swojej o wszystkim zapomnieć.

Iwanow drżał cały, i mówił szeptem:

— Ale skoczyło ci do głowy, by związać się z tymi mierzawcami, z tymi buntowniczymi... Własnego, rodzzonego ojca chciałaś z domu podstępem wydosztać, by go zabić... Oto do czego posunęło się twoje szaleństwo... Nie, teraz nie chcę mieć dla ciębie żadnej litości, obejdę się z tobą tak, jak z każdym mierzawcem...

Nerwowo chodząc po pokoju, tam i z powrotem, i burczał coś pod nosem.



— To ty, moja córka?... Boże, przecież wyglądasz, jak żebraczka! Tak wygląda moja rodzona córka?

— A teraz jesteś jak bezpański pies... Nienawidzisz mnie i nie znosisz ich — mówił dalej. — Gdybyś nie chciała się nad nimi zemścić, gdyby ci nie wyrządzili krzywdy, na pewno nie przysłałabyś do czwartego komisariatu opowiadać o tym, że widziałas tych bombiarzy w lasku młocińskim... A teraz oto jak wyglądasz? Uciekłaś przed nimi, a może wyrzuciłaś ciębie ze swych szeregów — jesteś przecież dla nich tylko córką szefa ochrony, a mnie oni nienawidzą! A teraz wyglądasz jak żebraczka, zmierzniłaś, zbryzdałaś, nosisz suknię, jakiej nie włożyłaby nasza służąca... Tak skończyłaś swą karierę, Tania córka pułkownika Iwanowa...

Bunt, rewolucje, miotanie bomb, nawet własnego ojca chciałaś zamordować... Ach, ty niegodna, przekłeta dziewczyna...

Był do tego stopnia wzburzony, że twarz jego z sinej stała się purpurową.

— Ale wystarczy! — krzyknął, i nagle upadł z osłabienia. — Milczysz, bo sama rozumiesz, co uczyniłaś... A teraz powiedz, gdzie są ci bandyci, co rzucili bombę na general-gubernatora Skallona?

— Odpowiedziałam na to pytanie...

— Komu?

— Jednemu z twych siepaczy...

— Siepaczy? Milcz! Jak ty śmiesz mówić o moich pracownikach, wiernych sługach cara... To są uczciwi ludzie... Nie waż się tak mówić...

— Przed pół godziną właśnie zawisła głową w dół, a ten uczciwy i wierny sługa cara rozgrzał igły do ozerwonosci i chciał mi pchać pod paznokcie... A ty zabraniasz mi o takim człowieku mówić, że to siepacz i kat...

Tania syczała ze złości. A Iwanow spokojnie

zapytał:

— A któż cię tak badał?

— Twój uczciwy współpracownik, Wiktor Grün...

— To powiadasz, że katował cię na swej szubienicy?

— Tak.

— No, pewno nie wiedział, że ma do czynienia z moją córką, w przeciwnym wypadku nie odważyłby się coś podobnego uczynić...

— A jednak, pomimo wszystko jest katem i oprawcą...

— Milcz! Mówisz tak, jak wszyscy buntownicy, nazywają nas katami, nawet batuszka-caria nazywają katem! A ty, niegodziwa, powtarzasz te same słowa. Powiedz, kim są ci, co rzucili bombę?

— Nie odpowiem ci więcej na żadne pytanie i proszę, byś zaprzestał tych pytań. Możesz uczynić, co ci się żywnie podoba, ale nie odpowiem ci więcej nic...

— Liczysz zapewne na pobłażliwość z mojej strony, sądzisz, że swą rodzoną córkę nie będę tak badał, jak badałem innych; ale mylisz się. Nie jestem już twoim ojcem teraz! Jestem szefem ochrony...

— Wszystko mi jedno, kim jesteś i kim chcesz być wobec mnie... Możesz znęcać się nade mną tak samo, jak znęcałeś się nad innymi rewolucjonistami... — odrzekła Tania tonem zupełnej rezygnacji.

Spoglądał w jej twarz, jak gdyby chciał z niej wyczytać, co kryje się za takim postępowaniem jego córki.

Nie mógł pojąć, co się tu nagle stało. Jeśli wysypała swych towarzyszy, jeśli wskazała, gdzie znajdują się ci wyrotowcy — oznacza to, że między nią a nimi powstała otchłań, że zerwała zupełnie z nimi. Czemu więc mówi z nim właśnie takim tonem? Czemu oświadcza, że nienawidzi go, i nie chce odpowiedzieć na jego pytania?

Wie już z praktyki, że więźniowie, którzy sypią własnych towarzyszy, zachowują się potem grzecznie, wyrażają zupełną skruchę i starają się dostarczyć jak najwięcej informacji o ochronie...

Ale tu zaszedł dziwny wypadek. Tania sypie własnych towarzyszy, a zarazem wypowiada się z nienawiścią i pogardą o swym ojcu oraz jego podwładnych.

Nie, nie może jej zachowania pojąć. Postanawia mówić z dobrocią. Może w taki sposób coś od niej wydosztać, ale Tania oświadcza kategorycznym i zdecydowanym głosem, że nie odpowie na jego pytania. Zresztą, powiedziała już Grünowi wszystko, co miała mu do wyjawienia i nie chce więcej o tym mówić.

— W takim razie wrócisz z powrotem do gabinetu Grüna, on już ciębie dokładnie zbada... O, to specjalista dla takich upartych ludzi... Jeżeli gotowa byłaś mnie zamordować, jeśli zwabiłaś mnie podstępem do hotelu Bristol, by bomba tych lotrów rozszarpała mnie, twego ojca — ja również odwaję ciębie tym samym. Powiedz, jak się nazywają ci mierzawcy, którzy chcieli zamordować general-gubernatora?

Tania nie odpowiada.

— Odpowiesz na moje pytanie, czy też nie?

— Nie.

— A więc chcesz, by Grün wpakował ci swe igielki, co?

— Niech pakuje, jak tobie to sprawi przyjemność...

— A więc nie boisz się? Chcesz mnie doprowadzić do tego, żebym ja, twój ojciec, oddał ciębie w ręce Grüna?

— Jest inne wyjście: możesz mnie stąd wypuścić, wtedy ja odejdę...

— O, nie kochanie, o tym możesz zapomnieć!...

Dwa razy udało ci się stąd uciekać — ale trzeci raz będę bardziej ostrożny...

W tej chwili zapukał ktoś do drzwi gabinetu i za chwilę wślizgnął się do pokoju Grün. Był przekonany, że szef ochrony катуje, jak zwykle, aresztowaną, a tu widzi, jak Iwanow spokojnie rozmawia z tą samą mierzawką, co śmiała rzucić w niego kalamarz!

— Teraz nie rzuca kalamarzy? — zauważył Grün — Jak widzę, udało się panu pułkownikowi uspokoić tę terrorystkę...

Iwanow chciał jeszcze coś dodać, ale nagle rozległ się dzwonek telefonu. Gdy tylko Iwanow usłyszał pierwsze słowa, twarz jego rozjaśniła się. Rozradowany krzyknął:

— Aha! Aresztowano? Świetnie!

Dalszy ciąg jutro.

Pracownicze związki zawodowe opowiedziały się za ideologią Obozu Zjednoczenia Nr.

Komisja porozumiewawcza związków pracowników państwowych, samorządowych i umysłowych prywatnych, w której skład wchodzi następujące organizacje: Zw. Nauczycielska Polskiego, Zw. Prac. Pocztowych i Telegraficznych, Stow. Urzędników Państwowych, Zw. Urzędników Kolejowych, Zw. Pracown. Skarbowych, Zw. Niższych Funkcyj. Państwowych, Związek Niższych Funkcyj. Pocztowych, Telegrafów i Telefonów, Zw. Prac. Teletechnicznych, Zw. Prac. Umysł. Administracji Wojskowej, Zw. Stow. Prac. Samorządu Wojewódzkiego, Zrzeszenie Zw. Zawodowych Pracown. Miejskich, Zw. Zaw. Prac. Samorządu Terytorialnego, Unia Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych — uchwaliła na posiedzeniu w dniu wczorajszym, które przeciągnęło się do g. 4-ej rano, w związku z deklaracją ideową - polityczną Obozu, stworzonego przez plk. Adama Koca, następujące oświadczenie:

Deklaracja plk. Adama Koca potwierdza naczelną założenia w zakresie skonsolidowania społeczeństwa dla potrzeb obrony Państwa. Inicjatywę, opartą na tych założeniach, wspólnych wszystkim obywatelom, należy uznać za akt pozytywny. Podstawą działalności ruchu pracowniczego jest wolność ruchu zawodowego i całkowita jego niezależność od wszelkich organizacji politycznych.

Zachowując nienaruszalność tych zasad, polski pracowniczy ruch zawodowy, oświadcza, że wytyczy swe siły, aby z całą dobrą wolą wspólnie pracować nad podniesieniem Polski w wysiłek, poprzez gospodarcze i kulturalne - umocnienie społeczeństwa polskiego drogą realizacji podstawowych dążeń i reform w myśli wytycznych, zawartych w deklaracji społeczno - gospodarczej związków pracowniczych z dnia 10 września 1936 r.

Wiatr wpędził pod tramwaj polskiego cyklistę w Wattignies

LILLE. W północnej Francji oraz w Kanale La Manche początek marca upłynął pod znakiem burzliwych wiatrów i nie pamiętanej sioły połączonej ze śniegiem i gradem. Liczne połączenia telefoniczne nie zostały przerwane, a wszelki ruch wstrzymany został na

trasie Bethune — Calais — Boulogne. W Wattignies podmuch wiatru zmiótł pod koła tramwaju 50-cio letniego cyklistę polskiego, Pawła Kozłowskiego z Carvin. Nieszczęśliwy doznał poważnych obrażeń, zmarł w szpitalu St. Sauveur w Lille.

Pięcioraczki pod opieką rządu

400.000 dolarów wyniosą dochody z filmów z ich udziałem

TORONTO. Minister opieki społecznej Croll oświadczył w wywiadzie prasowym, że pięcioraczki Dionne w b. r. oddane zostaną rodzinie na dalsze wychowanie.

1937-38 wyniosą kontraktowo 400 tys. dol.

Rząd kanadyjski czuwać będzie jednak nadal podczas ich nieletności nad sumą 543 tys. dol. złożoną dla nich z datków publicznych i prywatnych, oraz nad dochodami ich filmowymi, które w latach

„Polski pracowniczy ruch zawodowy zawsze uznaje dobro Państwa za naczelną założenie swej działalności. Pracownicy stwierdzają swój patriotyzm nieprzerwanym szeregiem ofiarnych czynów. Dobro stwa widzi ruch pracowniczy w skupieniu całego Narodu wokół armii i jej Naczelnego Wodza dla wzmocnienia siły obronnej, które stanowią gwarancję rozwoju i pokoju i Państwa, opartej zarazem na dobrobycie i wysokiej kulturze szerokich warstw pracujących miast i wsi, do czego dążyć należy drogą stałego postępu i realizacji zasad sprawiedliwości społecznej.

Po strasnym wybuchu mny statek grecki stanął od razu w płomienach

BARCELONA. Marynarz Canalikos, jedyny uratowany z katastrofy greckiego okrętu naftowego „Lukia”, który natknął się na minę na wysokości przylądka Bagur, wyleciał w powietrze, twierdzi, że eksplozja nastąpiła w odległości 6 mil od wybrzeża, a nie jak podawano pierwotnie jednej mili. Statek stanął natychmiast w płomieniach, co uniemożli-

wiło załodze, z wyjątkiem kilku znajdujących się na pokładzie marynarzy, szukania schronienia w morzu. Na miejsce katastrofy przybył natychmiast konsul grecki. Szczątki okrętu znajdują się na głębokości 200 m. i skutkiem tego nie mogą być poddane zbadaniu przez nurków. Morze wyrzuciło na brzeg zwłoki kilku marynarzy.

Ktoż inny potrafi odgadnąć Twoją przyszłość?

tylko najstarszy Jasnovidz - Grafolog WOMOUTH Mistrz Międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej

oznany jako wszechwładny fenomen dysponujący mocą sugestji i magnetyzmu oraz jasnowidzenia na odległość. Przy pomocy alyngnego i jedynego na kuli ziemskiej Medium „TAMAHRR”, które posiada nadprzyrodzony dar promieniowania i wysyłania fluidu astralnego. W transie jasnowidzi bez różnicy oddalenia, za pomocą kontaktu pisma i kilka włosów, danej osoby. Odkrywa wszelkie tajemnice i analizy grafologiczne. Daje możliwość zdobycia miłości pożądaną osobę, rady i wskazówek, odzwierciedla i wszelkich nalogów. Odgaduje zagłębione osoby. Medium „TAMAHRR” jest alchemykiem. Zestawia w transie szczęśliwe i pewne większe wygranego. Nra loc. - w każda osoba może nabyć. Napisz natychmiast do mnie, podaj przysięgę, a otrzymasz w prezencie kilka włosów, dokładne przeprowadzenie horoskopu, który sprawi Ci w podziale ciągu 4-ech tygodni „TAMAHRR” wybierze dla Ciebie w transie szczęśliwy Nr losu który pod gwarancją będzie wygranym. Otrzymaś odemnie prawdziwy klucz nowego tyca który przyczyni się do poprawy Twego bytu materialnego i zadowolenia duchowego. Wiele wierszy wygranych, to owoc mej pracy, dlatego też każdy, zwracający się do mnie, otrzymuje 10% zniżki. Pisz jeszcze dziś do mnie na adres: Jasnovidz WOMOUTH, Kraków, Łubicz 22, m. 2. Bezpłatnych horoskopów nie wysyłam.

Losowanie Pożyczki Inwestycyjnej

Pierwsza liczba oznacza nr. serii, drugo nr. obligacji	2862-42 2892-24 3001-42 3207-24 3257-74
Po zł. 5.000 na nr. nr.: 784-23 1454-14	3385-47 3432-47 3751-18 3769-24 3939-42
3994-42 3935-24 4265-9 5827-28 6825-16	3970-42 4064-37 4085-42 4354-42 4452-37
7459-30 10572-28 11276-23 16459-48 21954-44	4501-18 4582-24 4632-24 4734-24 4953-37
Po zł. 2.000 na nr. nr.: 383-36 681-42	5032-24 5199-24 5598-42 5619-47 5900-74
1336-35 1593-42 1618-49 2311-49 2840-36	5986-47 6172-18 6198-18 6344-42 6354-37
3510-36 4029-49 4587-35 4914-35 5229-38	6475-42 6587-42 6720-18 6745-37 6799-47
5701-35 6446-46 6526-35 7405-49 7700-24	6994-37 1027-37 7200-18 7367-37 7422-42
8007-18 8593-49 8773-34 9419-35 10201-49	7785-18 7914-47 8008-24 8160-42 8422-42
10934-18 11170-18 11399-49 12608-42 19032-35	8765-42 8780-18 8905-24 8916-47 8926-37
14838-49 14939-34 18221-18 18954-34 19032-49	8935-24 8977-18 9206-37 9231-24 9239-47
19351-35 19430-49 21155-35 21241-36 21546-42	9307-42 9493-37 9654-47 9719-37 9745-42
21824-18 22519-34	9750-47 9835-18 10041-47 10144-47 10155-47
Po zł. 1.500 na nr. nr.: 688-44 1085-44	10705-24 10764-47 10827-47 10920-42 11172-42
1091-14 1116-24 1728-14 2593-14 3102-44	11397-47 11406-42 11440-48 11713-47 11761-42
3959-28 4158-14 4220-14 5727-3 5991-44	11991-37 12091-42 12338-37 12416-37 12514-24
6903-3 7088-14 7298-14 7882-28 7899-4	12778-24 13199-37 13380-42 13409-42 13443-42
7970-14 8259-14 8781-14 10020-3 10031-24	42 13451-24 13535-37 14065-18 14120-42
10323-44 10609-14 12531-44 13346-28 13795-3	14181-42 14254-47 14428-47 14533-42 14596-42
14522-28 14728-44 14814-24 14956-28 15242-14	47 14921-18 15061-37 15122-47 15295-47 15326-47
15454-44 15568-3 16153-28 17128-28 17210-3	17146-37 17202-18 17245-18 17309-18 17348-42
17828-44 18007-3 18299-14 19042-14 19608-14	24 17395-18 17512-42 17542-42 17679-37 17830-42
19647-44 18343-44 19943-24 20681-14 20301-3	37 17990-37 17957-37 18238-24 18354-24
20627-14 20727-14 20932-24 10938-28 20668-14	18388-18 19120-24 19249-37 19622-47 19634-42
21525-24 22100-3 22078-28 22089-14 22225-24	47 19466-37 19735-37 19795-37 19795-24
22842-14 22470-3 22735-28	19756-24 19762-47 20019-37 20022-37 10034-42
Po zł. 1.000 na nr. nr.: 94-24 136-47 192-24	47 20247-18 20315-18 20337-42 20427-24
218-47 179-24 326-18 424-18 645-37 724-18	20428-42 21155-18 21338-37 21520-42 21538-42
729-18 870-42 1051-24 1331-24 1525-47	37 21715-24 21883-42 21907-24 1933-42 22079-37
1764-42 1836-18 1981-24 1990-47 2019-18	18 22330-18 22360-18 22532-47 24622-47
2193-42 2205-18 2359-24 2455-17 736-37	22648-37 22785-37,

Przy wielkim praniu

cenę coraz więcej Persil i Henko. Od czasu, kiedy używam obydwóch tych środków, mam o wiele ładniejszą bieliznę i znacznie mniej pracy. Wyciorem mocniej bieliznę w Henko. Rano stykuję rozczyn Persila, dodając garść Henko dla zmiękczenia wody. Gotuję przez 15 minut i po gwałtownym wypłakaniu otrzymuję idealniebiałą bieliznę o przyjemnym świeżym zapachu.

Istotnie - Co Persil to Persil!

Sprzedaj tylko w paczkach. — Wystrzegaj się naśladowców!

P.P.S. i klasowe związki wobec deklaracji pułk. A. Koca Zapowiedź frontu demokratycznego

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej i Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce, zebrane na wspólnym posiedzeniu w dn. 5-go marca, uchwaliły następujące oświadczenie, które ogłasza „Robotnik”.

1) drogi ideowe ruchu polskich mas pracujących, zadania walki i pracy zostały nakreślone w sposób najzupełniej jasny w uchwałach XXIV Kongresu Polskiej Partii Socjalistycznej i w zgodnych z tymi uchwałami postanowieniach narady przedstawicieli Komisji Centralnej Związków Zawodowych oraz przedstawicieli partii socjalistycznych;

2) polski ruch socjalistyczny i polski ruch ludowy wskazały zgodnie w sposób równie jasny na drogę wyjścia z obecnego położenia politycznego kraju; ta droga — to uczciwe i

swobodne wybory, przeprowadzone na podstawie demokratycznej naprawdy ordynacji wyborczej; kraj musi dojść do głosu rzeczywistego; kraj musi rozstrzygnąć sam o własnym losie, o swoim Rządzie.

Deklaracja obozu, stworzonego przez p. pułk. Adama Koca, w tezach swoich, dotyczących zagadnień ustroju społecznego - gospodarczego i politycznego Państwa jest wręcz przeciwna założeniom ideowym ruchu polskich mas pracujących. Narzucanie społeczeństwu nowej organizacji politycznej drogą siły, prowadziłoby nieuchronnie nie do konsolidacji, ale do zupełnego rozbitcia życia wewnętrznego kraju.

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjali-

stycznej i Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych zwracają się do polskich mas pracujących z wezwaniem, by skonsolidowały swe siły pod szablarami Przebudowy Społecznej, Demokracji, Wolności. Spisujemy: nępuylwdrk wgf bfm

Przebudowa społeczna i demokracja są warunkami nieuniknionymi dlatego, by postawić obronę Państwa na poziomie, odpowiadającym koniecznościom, które powstały, jako skutek położenia międzynarodowego.

Na podstawie tych zasad powstaje w Polsce Obóz robotników, chłopów i pracowników umysłowych, skupionych we własnych niezależnych organizacjach. Obóz, który weźmie na siebie odpowiedzialność za losy Polski, za jej przyszłość, przebudowę społeczną i obronę.

Granice Hiszpanii pod kontrolą którą będzie wykonywać kilkuset cudzoziemców

LONDYN. Z londyńskich kół dyplomatycznych donoszą o ogólnym zarysach planu kontroli.

Stworzone zostanie międzynarodowe biuro nieinterwencji, które składać się będzie z przewodniczącego, mianowanego przez komitet nieinterwencji i delegatów, mianowanych przez rządy brytyjski, francuski, niemiecki, włoski i rosyjski.

Biuro to kontrolować będzie system nieinterwencji na lądzie i morzu, w imieniu państw biorących udział w układzie.

Rząd brytyjski podejmuje się obserwacji wykonywania układu o nieinterwencji na

granicy portugalsko - hiszpańskiej. Kontrolę tę wykonywać będzie 130 obserwatorów przydzielonych do ambasady W. Brytanii w Lizbonie.

Rząd brytyjski zapewnia komitet, że ułatwienia poczynione przez rząd portugalski umożliwiają w całej pełni wykonywanie kontroli.

Granica francusko - hiszpańska podlegać będzie kontroli międzynarodowego komitetu, złożonego również ze 130 osób.

Granica między Gibraltarem a Hiszpanią kontrolowana będzie przez 5 osób.

Kontrola wybrzeży Hiszpanii będzie wykonywana w następujący sposób: Obserwato-

rzy wchodzić będą w z góry wyznaczonych portach i przystaniach na pokłady okrętów udających się do Hiszpanii i płynących pod flagami państw biorących udział w układzie.

Po wejściu na statek przeprowadzą oni dokładną kontrolę, czy nie wiezie on materiału wojennego lub ochotników. Liczba tych obserwatorów wynosić będzie około 550.

Nadzór morski wykonywany będzie prócz tego przez brytyjskie, francuskie, niemieckie i włoskie okręty wojenne.

Napad bandycki na Ilistonosza

CHARLEROI. Wczoraj wieczorem bandyci, którzy nadjechali autem, napadli na dwóch listonoszów wórek, zawierających z pocztą na stację.

Bandycki wyrwał jednemu z listonoszów wórek, zawierający przesyłki wartościowe na sumę 18 tys. franków, po czym zbiegli.

PIERŚI W UCISKU DUSZNOŚCI

brak tchu, kaszel, zaflgnięcie, ciężkość oddechu — oto zasadnicze objawy choroby płuc, którym często towarzyszy gorączka, krwioplucie, osłabienie, poty, dreszcze wie-

czorne. W tych wypadkach stosuje się ziola piersiowe Dra BREYERA Nr. 1. Do nabycia wszędzie. Polherba, Kraków-Podgórze.



„Przygody Dodka”

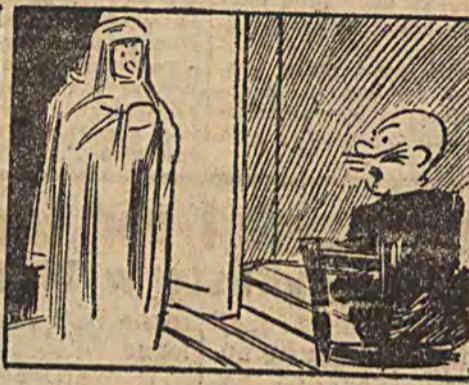
Niedzielny film rysunkowy p. t.
DODEK I DUCHY



U Dziobasów na seansie
Wszyscy goście są już w transie.
Każdy patrzy, każdy słucha,
Czy nie ujrzy czasem ducha.



Dodek korzystając z chwili
Głaszcze rączkę panny Lili.
Nagle!... Przy drzwiach jakiś ruch!
To na pewno idzie duch.



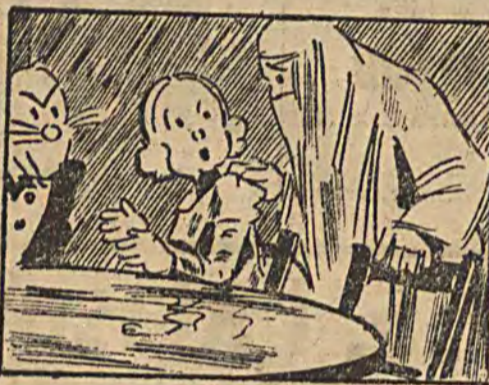
Wytrzeszczyli wszyscy oczy...
Jakaś dziwna postać kroczy
Długa, biała niczym wata...
Widać, że nie z tego świata.



Nagle stanął tuż przed Dodkiem,
Dał mu pięścią w łeb, jak młotkiem.
Dodek wrzasnął: „Straszna rzecz!
Precz stąd duchu! Precz stąd, precz!”



Ale widmo zagadkowe
Znowu go stuknęło w głowę.
Dodek w nogi! Trzasnął drzwiami,
Lepiej skryć się przed duchami.



Drży ze strachu Dziobasowa.
Dziobas się za żonę chowa.
Widmo zaś czule się chyli
Nad partnerką Dodka — Lili.



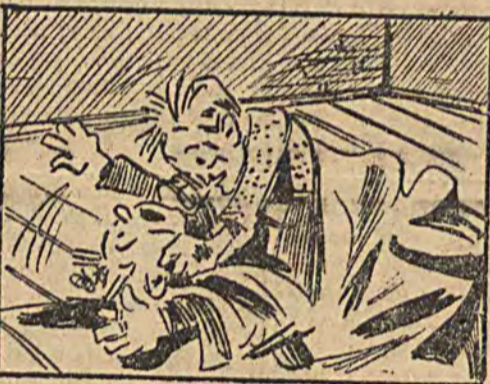
Wtem z łoskotem do pokoju
Druga postać w białym stroju.
Jak len do obory, wpada!
Sapie głośno, nie nie gada.



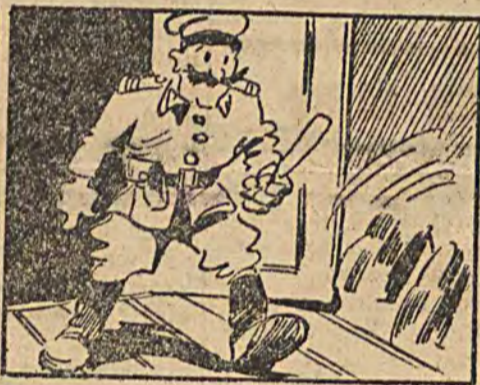
Drugie widmo z strasznym rykiem
Bęc pierwszego ducha bykiem.
Wniósł z tego, że wśród duchów
Wcale nie brak dzielnych zuchów.



Pierwszy duch wydaje jęki,
Drugi zaśię do panienki
Przyskakuje jednym susem
I obdarza ją całusem.



Znow wybuchła walka, którą
Wątpię, czy opiszę pióro.
Taka groźna i zajadła,
Że opadły prześcieradła.



Duchów nieporozumienie
Sieje postrach i zniszczenie.
W tym zajęciu im przeszkadza
Zawezwany tu pan władza.



Choć duch jesteś, chociaż mara,
Jednak cię nie minie kara.
I za awantury, bracie,
Posiedzisz w komisariacie.

Wiadomości sportowe

I. K. P. wysłała trzecią drużynę do Poznania

uważając, że z Wartą i tak nieliski, Mikolajczyk, Schon, Weber i Tomalak.

Duże zdziwienie wywołała w Łodzi wiadomość o tym, że I.K.P. na mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski w bokse z Wartą w Poznaniu ustalił następujący skład zespołu (wg kolejności wag): Stasiak, Zygiel, Graczyk, Więckow-

Zamiar wysłania garnituru trzeciordnego czyni wrażenie demonstracji przeciw decyzji Wydziału Sportowego r.Z.B. w głosnej sprawie Biłkowskiego i weryfikacji meczu I.K.P. — Warta w Łodzi.

Zakaz urządzenia konkur. spotkań na Wołyniu

Zarząd Wołyńskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej ustalił wiek juniorów w granicach od 15 do 19 lat. Zatem w bieżącym roku będą przyjmowane wyłącznie zgłoszenia roczników 1919—1922 jako zgłoszenia juniorów.

Równocześnie zarząd postanowił c.lem usunięcia szkodliwej konkurencji, zabronić klubom klasy wyższej rozgrywać w tych samych miejscowościach zawodów towarzyskich, w dniach rozgrywek mistrzowskich klubów klas niższej.

Reprez. hokejowa Polski remisuje

Polska reprezentacja hokejowa rozegrała mecz hokejowy w Hamburgu z reprezentacją miasta, osiągając wynik bezbramkowy 0:0. Polacy przeważali znacznie nad przeciwnikiem, nie umieli sobie jednak poradzić z obroną Hamburgu.

W ozasie prz.rw popisywała się w jeździe parami mistrzowska para świat. tierbe.—Bier, wywołując aplandz widowni.

POLSCY NARCZARZE STARTUJĄ W JUGOSŁAWII

Dnia 27 marca odbędzie się w Jugosławii w miejscowości Planica wielki międzynarodowy konkurs skoków na miejscowej olbrzymiej skoczni, która umożliwia skoki ponad 100 mtr.

Do tych zawodów, jak zapowiada urzędowa agencja jugosłowiańska Awała, zgłosili się dotychczas nar-

ciarze z Czechosłowacji, Austrii, Polski, Niemiec, Szwajcarii i Norwegii.

ŁYŻWIARSCY MISTRZOWIE JAPONII

W Tokio rozegrane zostały łyżwiarskie mistrzostwa Japonii w jeździe figurowej.

Wśród pań zwyciężyła znana z udziału w olimpiadzie zimowej 1932-33 Eisuko Inada.

SOKOŁ MISTRZEM LWOWA W KOSZYKÓWCE

Finałowe rozgrywki w koszykówce panów o mistrzostwo okręgu lwowskiego, które miały się odbyć przy udziale mistrza Przemysła Polonii, Sokola—Macierzy i AZS ze

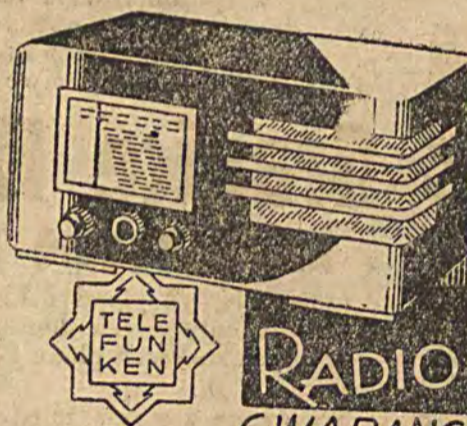
Lwowa nie doszły do skutku, wobec czego mistrzostwo okręgu lwowskiego zdobyła definitywnie drużyna Sokola — Macierzy.

PIEKARZE BERLINSKY W ŁODZI

Łódzki klub sportowy ostatecznie zakontraktował na przyjazd do Łodzi berlińską drużynę piłkarską Union-Oberschneweide, z którą zagra mecz międzynarodowy w drugiego dnia Świąt Wielkiej Nocy, 22. b. m.

Porażka mistrza świata

LONDYN. Hokejowy mistrz świata, drużyna kanadyjska Kimberley Dynamiters rozegrał w piątek w Londynie mecz z londyńską drużyną Harringay Racers, ponosząc sensacyjną klęskę w stosunku 2:7.



DZIESIĄTKI TYSIĘCY

ZADOWOLONYCH POSIADACZY
NAPEWNO DORADZI WAM KUPNO
ODBIORNIKA TELEFUNKEN

RADIO TELEFUNKEN

GWARANCJA DOBROCI — ZAUFANIE TYSIĘCY

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi zł 3.00 z dostawą, kwartalnie z przesyłką zł 8

Za Redaktora i Wydawnictwo: Leopold Kujawski

CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr, w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr, drobne 20 gr za wyraz.

„Drukarnia Krajowa” Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14.